

Nr. 40

Cena prenumeraty:

w Łodzi

Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie " 315.
za roznośnienie
55 mk. miesięcznie
z przes. poczt.
Kwartalnie mk. 1160
Miesięcznie " 385
poza Łodzią egz. 16

w Ameryce

dolara miesięcznie
Konto Pocztow. Kasy
Oszczędności 60.394.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

BUDUJMY
OJCZYZNĘ

zgodą i pracą!

KALENDARZYK

- 5 Agaty P. M.
- 6 Doroty P. M.
- 7 Romualda Op.
- 8 Jana z Maty P. M.
- 9 Apolonij P. M.
- 10 † Scholastyki
- 11 Obj. N. M. P. w L.

REDAKCJA

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek 9 lutego 1922 roku

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Rozwiązanie sejmku dopiero w jesieni?

WARSZAWA, 8. 2. (wł) Delegacja komisji konstytucyjnej zwróciła się dziś do zastępcy p. prezydenta ministrów, ministra Stesłowicza z zapytaniem, kiedy rząd przedstawi Sejmowi wszystkie ustawy, wynikające z konstytucji, tak, aby ta mogła wejść jaknaj-

prędzej w życie i aby Sejm mógł się następnie rozwiązać.—

Minister Stesłowicz oświadczył, że prawdopodobnie stanie się to przed końcem października b. r.

Ciąg dalszy przesilenia w Niemczech.

BERLIN, 8. 2. Saint Aulaire, poseł francuski, wręczył rządowi angielskiemu warunki zgody Francji na konferencję w Genewie, które są:

- 1) gwarancja uszanowania i wypełnienia traktatów i postanowień już zawartych;
- 2) gwarancja, iż w Genewie nie będzie żadnych projektów zmian tych traktatów;
- 3) przedwstępna zgoda Rosji na warunki konferencji w Cannes.—

Pozatem życzeniem Francji jest uprzednie jej zawiadomienie o projektach i wnioskach, które mają być rozpatrywane.

BERLIN, 8. 2. (wł) Lloyd George wygłosił w Izbie gmin mowę, w której zaznaczył, że Anglja musi pokazać Francji, że pamięta o niej i nie pozwoli na to, aby została odosobniona.

Francja bowiem niczego się tak nie obawia, jak zniszczenia, które w ostatnim wieku trzykrotnie ją nawiedziły, a mianowicie w roku 1814, 1870 i 1919. To też zaakcentował silnie, że w razie gdyby Francja została napadnięta, Wielką Brytanią stanie po jej stronie, aż do unicestwienia najeźdźcy.

LONDYN, 8. 2. (wł) Wczoraj król wygłosił mowę w Izbie gmin. Z mowy wynika, iż stosunki między Anglią a Japonią ukształtowały się po konferencji waszyngtońskiej nie zupełnie, tak, jak życzyła by sobie Anglja.—

Dalej król stwierdził, iż budżet angielski został tak ułożony, iż każda pozycja ma swoje pokrycie.—

Dzienniki londyńskie omawiając mowę tronową, oświadczają, iż niema żadnych danych na rozwiązanie parlamentu.

LIKWIDACJA STRAJKU.

BERLIN, 8. 2. (wł) Rząd ostatecznie doszedł do porozumienia z kolejarzami i prawdopodobnie jutro prawidłowy ruch pociągów będzie wznowiony.—

Dzisiaj wysłano wszędzie telegramy nakazujące przerwę w strajku.—

Przed ostatecznym podpisaniem warunków umowy omal nie doszło do zerwania, gdyż rząd upierał się przy ukaraniu winnych wybuchu strajku.

Dopiero pod wieczór minister kolei odstąpił od tego żądania i incydent zażegnano.

BERLIN, 8. 2. (wł) Wczoraj na stacji Neus pod Kolonią, wskutek sabotażu strajkujących i złego nastawienia bloku, pociąg, prowadzony przez samopomoc techniczną,

wpadł na budynek dworca, przyczem zostały zabitych 5 ludzi, a kilkunastu rannych.

BERLIN, 8. 2. (wł) We wtorek wieczorem przedstawiciele związków rozesłali wezwania do zaprzestania strajku w Niemczech i powrotu do pracy.

BERLIN, 8. 2. (wł) O ile można sądzić ze stanu urządzeń technicznych kolejowych, potrzeba będzie dłuższego czasu do przywrócenia do porządku ruchu kolejowego.

Wiele urządzeń zepsutych, wiele rur uszkodził mróz.

KATOWICE, 8. 2. (wł) W katowickiej dyrekcji kolejowej ruch pociągów prawie, że normalny i nie uległ większym zaburzeniom.—

Rozruchu w Indiach Wschodnich.

LONDYN, 7. 2. (wł) Przywódca powstańców, Gandy, przysłał list do wicekróla Indji z żądaniem uznania praw narodowych Hindusów.

W liście wyznaczony jest termin miesiąca czasu do wypełnienia tych żądań, poczem nastąpią kroki wojenne.

LONDYN, 7. 2. (wł) W okolicy Golahur powstańcy zniszczyli kolej, w mieście Chauri — Chaura tłum zdobył posterunek policji, przyczem jeńców okrutnie pomordowano. W miejscowości Barilly słabe starcia patroli angielskich z nierzywiciem.

(wp) Do podpisywania umów z komisją sojuszniczą w Opolu, dotyczących Śląska Górnego, Rada ministrów wyznaczyła wiceministra dla zaboru pruskiego, Marjana Seydę. Ta sama role p. Seyda ma zająć w sto-

ku do układu z Niemcami, zwłaszcza przy regulowaniu drobnego ruchu granicznego.

Stosownie do otrzymanej misji p. Seyda wyjechał wczoraj z Warszawy do Opoli.

(wp) Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo — budżetowej rozpatrywano punktację spraw walutowych w umowie z Niemcami na polskiej części Górnego Śląska. Z krytyki, jaka się nad tą sprawą wywiązała, dowiedzieliśmy się, że punktacja naraża Polskę na znaczną szkodę. Np. podczas, gdy Polska może wypowiedzieć na rok naprzód umowę tylko co do spraw walutowych, Niemcy do 1929 roku mogą wymówić cały układ.

Następnie rząd polski nie zastrzegł sobie w umowie dostawy marek niemieckich na wyplaty, które wynoszą około 700 milionów. Marki niemieckie na ten cel mają być dostarczone z prywatnej szkatuły banków niemieckich na polskiej części Górnego Śląska, wskutek czego rząd polski będzie zmuszony marki niemieckie znacznie przeplacać.

Umowę podpisał ze strony polskiej p. Makowiecki, dyrektor departamentu ministerstwa skarbu.

Komisja wyraża życzenie, aby układ był zawarty bez narażenia państwa polskiego na szkodę.—

(wp) W sprawie polskiej pożyczki zagranicznej wyjechał do Belgji i do Paryża p. Radziszewski.

(wp) Już drugi z rzędu referent w komisji w sprawie ustawy o ochronie lokatorów, p. Federowicz, rzekł się referatu. Wobec tego podejmie go p. Januszewski. (Z. L. N.)

(wp) W związku z debatą Sejmu Wileńskiego nad przylaczeniem do Polski wyjechał do Wilna p. Gielżyński.

(wp) Wedle informacji z min. skarbu długi Polski zagranicą wnoszą w r. 1921:

- 143 milionów dolarów,
- 460 milj. franków franc.,
- 3 milj. 700 tys. funt. szterl.,
- 33 i pół milj. franków w złocie,
- 17 milj. 800 tys. guldów holend.,
- 16 i pół milj. koron nowoskich,
- 7 milj. 700 tys. lirów włoskich,
- 128 tysięcy koron szwedzkich,
- 111 milj. koron austriackich,

całkowicie przeliczone na marki polskie wynosi: 732 miljardy marek.

Doliczwszy do tego pożyczkę dolarową w Ameryce, która przyniosła blisko 18 milionów dolarów, dług Polski zagranicą wynosi ok. 800 miliardów marek polskich. Na jednego mieszkańca wypada więc po 51 franków w złocie. (2)

Posel polski w Belgji hr. Sobanski wręczył królowi Albertowi order Orła Białego. Wręczenie odbyło się bardzo uroczystie, przy czem król Albert w rozmowie z p. Sobanskim pokazał rzadką znajomość tak historii jak i literatury wstępków w Polsce. (3)

PRACE SEJMU WILEŃSKIEGO.

Sejm Wileński pracuje i to w kierunku jednym. — połączenia ziemi Litwy Środkowej z Polską. Poza tym jedni renegaci myślą o autonomii dla Wileńszczyzny inni, jak odłam Polskiego Stronnictwa Ludowego z p. Krzyżanowskim na czele o federacji, stanowią jednak obydwaj ci maciiele ogólnego porządku tak znikomą liczbę, że przestano się z nimi liczyć.

Po wspaniałej uchwale holdu dla Żeligowskiego za wywalczenie Wilna i wileńszczyzny i wyrwania tego kraju z rąk zjadliwych agitatorów lijewskich, po holdzie dla sejmiku warszawskiego, którego część większa głosowała za dołączeniem do Litwy Środkowej powiatów: lidzkiego i braclawskiego, aby tem holdem złożyć podziękę za tak czułą pamięć stronnictwom lewicowym, Sejm Wileński przystąpił do opracowania i uzgodnienia wniosku, nad którym będą prowadzone rozprawy dziś lub jutro, gdyż stronnictwa lewicowe robią w tej kwestji obstrukcję.

Wniosek ten w ten sposób się przedstawia:

„W Imię Boga Wszechmogącego my, przedstawiciele Ziemi Wileńskiej, powołani wola ludności w dniu 8 stycznia 1922 roku do Sejmu Wileńskiego dla zdecydowania o prawnopañstwowym losach Ziemi Wileńskiej, pomni na wielowiekowe węzły cołaktami w Horodle i Lublinie, ukoronowane mi w uchwałach konstytucji majowej w roku 1791, ziemie nasze z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły, oraz na krew ojców naszych, ofiarnie przelaną w walkach narodu o wolność po haniebnym rozbiorach, składając hold męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, w imię prawa narodów do stanowienia o sobie, w imieniu ludności tej ziemi, żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie wolności i wszechstronnego, duchowego i materialnego rozwoju, jakoteż z uwagi na możliwe zgłoszenie pretensji do terytorjum, przez nas reprezentowanego ze strony jakichkolwiek państw ościennych, uchwalamy i stanowimy:

Roszczenia do Ziemi Wileńskiej, zgłaszane z jakiegokolwiek tytułu przez Rosję i Rosjan, jako oparte na gwałcie, rozbiorach Polski i długoletnim ucisku odrzucamy i raz na zawsze uchylamy.

Wszelkie roszczenie do Ziemi Wileńskiej, zgłaszane przez Litwę Kowieńską, a szczególnie wpływające z traktatu litewsko-bolszewickiego z dnia 12 lipca 1920 roku, odrzucamy i raz na zawsze uchylamy.

Stwierdzamy uroczyście, iż nie uznajemy żadnej decyzji o losach naszej ziemi przez czynniki obce wbrew naszej woli państwowej.

Ziemia Wileńska stanowi bez warunków

nierozdzielna część Rzeczypospolitej Polskiej Rzeczypospolita Polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad Ziemią Wileńską. Wzywamy Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków wypływających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej nad Ziemią Wileńską. W szczególności wzywamy Rząd Polski do wyznaczenia generalnego delegata Rzeczypospolitej Polskiej dla przejęcia władzy z rąk Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej i przeprowadzenia unifikacji praw i urządzeń tego kraju z całością Rzeczypospolitej“.

Tymczasem każdy dzień zwłoki odbija się bardzo trwożnym echem wśród mieszkańców ziemi Wileńskiej.

Obawiają się oni znów jakiejś frymarki jakichś zakulisowych wpływów lub rakiet politycznych.

Na mieście nie rzadko dają się słyszeć skargi:

— Żadamy uchwały, żadamy rychłego włączenia do Polski i wyboru posłów do Sejmu Warszawskiego, a Sejm z tem zwłoka — jest to obawa do pewnego stopnia uzasadniona.

Litwa Kowieńska znów pisze noty, znów powraca do umowy suwalskiej z dnia 7 października 1920 roku, kiedy to wojska polskie prac bolszewików z nad Wisły, zbliżyły się do suwalszczyzny i ją opuściły.

Chcąc wtłoczyć w swoje granicę litwinów kowieńskich, rząd polski dnia 5 września 1920 r. wystąpił do Ligi Narodów, aby ta ustanowiła tymczasową linię demarkacyjną

Linia ta pozostawiała wówczas Wilno po stronie litewskiej, ale była to tylko chwilowa umowa i bynajmniej nie stanowiła jakiegoś traktatu pokojowego, dowodem tego najlepszym jest że w parę dni potem 9 i 11 października 1920 r. Żeligowski zajął Wilno.

Więc te roszczenia nie mają żadnego znaczenia, ale mimo to tyle tu w ciągu ostatnich lat nakrecono, nagmatwano, tyle zmian się przesunęło, że nie dziwimy się, iż ten Wileński mieszkaniec pragnie wreszcie zabezpieczyć się politycznie, aby mógł powrócić nareszcie do systematycznej pracy.

I stąd to pochodzi ten nerwowy nastrój i to żądanie, aby Sejm nareszcie już zdecydował sprawę jak najrychlej i położył koniec tym intrygom o ziemię Wileńską, która nie chce znać, ani słyszeć nie o tych swoich „braciach“ przyszywanych a przewrotnych z Kowieńskiego.

Sejm żądania te musi jak najrychlej skutecznie, aby uspokoić zdenerwowane umysły.

R. R.

Układ francusko-polski.

Konwencja handlowa francusko-polska wejdzie w życie w osiem dni po zawiadomieniu rządu francuskiego o jej przyjęciu przez Sejm Polski. Główne postanowienia w sprawie taryf celnych są następujące: Co się tyczy towarów francuskich przywożonych do Polski, Francja utrzymuje znaki w polskiej taryfie celnej dla artykułów, które głównie ją interesują. Znaki te przedstawiają się jak następuje: Naogół import przelata do Polski korzysta z klauzuli narodu na bardziej wywileowanego i z największych niedogodności taryfowych.

Te same uści przynajmniej francuskiemu importowi towarów, które nie pochodzą bezpośrednio z Francji (jak artykułów kolonialnych), a przywożonych do Polski za pośrednictwem towarzystw handlowych francuskich lub polskich. Pewne artykuły francuskie, jak wino, liny, biżuterja, nici, tkaniny i t.d. będą korzystały z nich do 50 proc. Co się tyczy importu polskiego do Francji, to pewne artykuły polskie, w tem ziemniaki, rafia, oleje i t.d. będą korzystały z najniższej taryfy celnej. Prócz tego około 400 artykułów wyszczególnionych na liście może być wprowadzanych do Francji według stali pośredniej, które stawkę przedstawiają się, jako pewien procent różnicy między oboma kolumnami taryfy francuskiej. Procent ten waha się pomiędzy 25 a 75

Osobny artykuł konwencji przewiduje zaprowadzenie świadectw pochodzenia towaru, co ma na celu zabezpieczenie e. żeby z ulg powyższych korzystały wyłącznie towary, pochodzące z jednego z obu krajów, a wywożone do drugiego. Inne postanowienia regulują sprawę komiwojażerów i sółek, którym przyznaje się ułatwienia i zabezpieczenia na zasadzie wzajemności. Osobno też urogulowano sprawę przewozu wyhodźców, przyczem Polska obowiązuje się do przyznawania jaknajwiększych ułatwień dla przewozu emigrantów pod flagą francuską.

W końcu konwencja postanawia, że towary francuskie, składane tymczasowo w Poise, a przeznaczane do tranzytu przez Polskę lub też do reeksportu, będą wolne od cła

Niektóre przedmioty, jako to samochody, tkaniny, wina, alchohol i inne, są zabronione wstęp do Polski Dla tych przedmiotów poselstwo polskie w Paryżu udzielić będzie pozwolenia na przywóz w obrębie przyznanego kontyngentu, na warunkach, o których bliższych informacji udzieli Ministerjum Handlu i Urząd handlu zagranicznego. (4)

Wróżby o Galicji.

W swym artykule w „Fortnightly Review“ z lutego b. r. o Europie i bolszewizmie znakomity dziennikarz angielski p. dr. E. J. Dillon wspomina m. inocho, m. także o Wschodniej Małopolsce. Krótki ten utwór będzie miał zapewne pewen rozgłos. Warto się przeto z nim zapoznać:

„Budowniczoie nowej Europy jakby umyślnie pozostawiają ośrodki rozstroju przez nich samych stworzone w pełnej siłę wybuchowej, to tu, to tam, na kontynencie, widoczne dla wszystkich umiających patrzeć. Nie mam, na przykład, najmniejszej wątpliwości, sądząc z tego, co sam widziałem i słyszałem, że z powodu ich zaniedbań w określeniu granic polskich, rok bieżący przyniesie z sobą poważne zaburzenia w Galicji Wschodniej, starcie orężne między wojskami polskimi i ukraińskimi, a może nową wojnę między Rosją bolszewicką a Polską. Zda się, że w kancelarach spzrymierzonych nie istnieją w tym względzie najczystsze nawet domysły. A ja uważam Galicję Wschodnią za najprawdopodobniejszą widownię najbliższego naruszenia pokoju, którym budowniczoie Traktatu Wersalskiego obdarzyli znuzone wojną narody. Zagładzenie Galicji Wschodniej wkrótce rozwinię się w zatarg rosyjsko-polski. A spełnienia się tego można było w ostatnim roku lub o rok wcześniej równo i łatwo uniknąć, jak łatwo teraz można je przeprowadzić“.

„Rzeczpospolita“ czytując powyższy, wyraża się bardzo pesymistycznie co do trafności przewidywań p. Dillona. (5)

Prawdopodobne ustąpienie Lloyd George'a.

„Vossische Zeitung“ donosi z Berlina, że według pogłosek, obiegających w tamtejszych kręgach politycznych, Lloyd George zamierza ustąpić, a nie chwycić się swego dotychczasowego powodzenia praktykowanego środka t. j. rozwiązania parlamentu i zarządzenia nowych wyborów. Lloyd George podobno zamierza pracować na wywołaniu się z rządów pod

pojednaniem obu odłamów partji liberalnej. Vos.Zeit. donosi z Paryża, że kores. londyński „Temps“a“ potwierdza tę samą wiadomość zaznaczając przytem, iż Lloyd George'a zachęcają do uczynienia kroku takiego koła, stojące blisko niego. Według przypuszczeń następcą Lloyd George'a ma być Chamberlain.

Sprostowanie.

W związku z informacją podaną w kronice p. t. „Nieśmiertelna intendentura“ dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że ppor. Konrad Sobczak nie został zawieszony w czynnościach służbowych lecz występuje jedynie w charakterze świadka.

Nie będzie Francja narzędziem Anglii.

Wedle „Matin“ wynika z wczorajszych wy-
nurzeń Poincarégo w komisji senatu dla spraw
zewnętrznych, że komisja reparacyjna ma przed
sobą znaczne trudności do zwalczania. Przewo-
dniczący tej komisji Dubois zamierza ustąpić.
Wedle powyższego dziennika rząd francuski
stoi na tem stanowisku, że o ile nie na więk-
szości w komisji reparacyjnej, to powinna przy
najmiej mieć gwarancję, że komisja ta działa
w myśl postanowień traktatu wersalskiego.

Francja nie zamierza i niema ochoty pod-
porządkować się polityce angielskiej.

Nieporozumienia

Organ Lloyd'a George'a „Daily Chronicle“
donosi, jakoby rząd angielski dał już odpo-
wiedź odmowną na notę Poincarégo w sprawie
traktatu gwarancyjnego oraz w sprawie Bliskie-
go Wschodu. W nocy swej rząd angielski nie
podziela rzekomo zapatrywań premiera fran-
cuskiego tak w sprawie traktatu gwarancyjnego,
jak i w sprawie Bliskiego Wschodu.

Konferencja w Genui odroczone

„Achtuhr Tageblatt“ donosi z kół dyplo-
matycznych, że odroczenie konferencji w Ge-
nui zostało już zdecydowane. Zawiadomienia
o odroczeniu konferencji będą rozesłane jeszcze
w ciągu tygodnia. Bezpośrednią przyczyną od-
roczenia konferencji jest nie tylko przesilenie we
Włoszech, ale i rzekomy brak zgody między
Francją a Anglią. W sprawach aktualnych kon-
ferencja zostanie odroczone na trzy tygodnie.

Co powiedział król angielski.

W mowie tronowej oświadczył król w
sprawie bezrobotnych w Anglii i konferencji w
Genui, co następuje:

„Jedynym środkiem, który może uzdro-
wić smutne położenie, jest usmierzanie między-
narodowego współzawodnictwa, które obecnie
panuje i poprawa warunków, wśród których
rozwija się handel całego świata“.

A potem dodał:

„Dlatego z zadowoleniem witam przygo-
towania, które są obecnie czynione dla międ-
narodowej konferencji w Genui. Mam nadzieję,
że będzie możliwe oparcie Traktatu Poko-
jowego na zdrowych podstawach i osiągnięcie
uregulowania najważniejszych spraw, które
wynikają z konieczności finansowej i gospo-
darczej odbudowy“.

Na gapia.

Z Waszyngtonu donoszą, że Stany Zie-
dnoczone zamierzają wysłać pełnomocnika na
konferencję do Genui, który jednakże będzie
tam jedynie w roli świadka. „New York He-
cald“ podaje w tej sprawie, że Stany Zjedno-
czone stawiają za warunek tego rodzaju ucze-
stnictwa wyłączenie sprawy długów międzyna-
rodowych.

Zmiana polityki angielskiej.

Według wiadomości z kół politycznych
wszystko wskazuje na to, że sprawa egipska
weszła w nową fazę. Logika wypadków zmu-
sza rząd angielski do uznania, że ucisk nie
prowadzi do celu. Telegramy z Kairu donoszą
że lord Allenby wyjął rozkaz uwolnienia i
naujoanistów, aresztowanych w ubiegłym ty-
godniu. Ponadto w Kairze spodziewany jest
powrót Zaglula — Paszy i jego 5 przyjaciół,
których wydano do Aten. Byłoby to dowo-
dem tego, że rząd angielski zdecydowany jest
odjąć rękawicę z Zagulem — Paszą i udzielić
mu pełną władzę i niezawisłość.

Zwracamy uwagę p. Min. Skarbu.

W Polsce, wskutek odpowiednich ustaw
związała się w ostatnich latach spora ilość
towarzystw — spółek z odpowiedzialną porę-
ką do miliona marek. Spółki te chociaż robią
miljonowe obroty, ze względu jednak na ze-
wnętrzne cechy przedsiębiorstwa, wykupują
świadczenia przemysłowe I kategorii dla han-
dlu.

Ponieważ danine spółki te będą płaćty
od zakładowego kapitału w stosunku 10 proc.,
prze to danina ta wyniesie za ledwie 100,000 mk
choć wszystkie inne przedsiębiorstwa han-

dlowe, mające mniejszy daleko obrót będą mu-
siały zapłacić jako daninę wartość patentu
pierwszej kategorii, co wyniesie 1,411,000.

Opierając się na powyższem porównaniu
wypada dla sprawiedliwości owe spółki pod-
dać, nać pod ten sam paragraf, co i owe handlo-
we interesy.

Winno też ministerstwo skarbu wydać
dodatkowe rozporządzenie do ustawy o danin-
ie, w celu równomiernego obłożenia daniną
w stosunku do obrotu.

Z Sowdepil

— W Moskwie zakończył obrady zjazd
delegatów robotniczych Dalekiego Wschodu.
Na zaproszenie Zinowiewa delegaci wyjechali
do Piotrogradu, celem ukończenia tam swych
obrad.

— W Moskwie, Piotrogradzie i Samarze
nastąpi wkrótce otwarcie Towarzystwa Wzajem-
nego Kredytu. W Rostowie nad Donem otwar-
ty będzie niebawem Bank prywatny.

— Z Moskwy donoszą, że w najbliższych
dniach ogłoszony zostanie dekret o zniesieniu
czerezwyczaiek.

— W tych dniach przybył do Piotrogre-
du angielski okręt z transportem węgla. Od
czasu istnienia portu piotrogrodzkiego jest to
pierwszy wypadek przybycia okrętu zimą. Z Re-
wla okrętowi temu towarzyszył łamacz lodów
„Jermak“.

— Nansen został wybrany przez urzędni-
ków sowieckich w Moskwie członkiem honoro-
wym moskiewskiego sowietu.

Obrońcy krwawego terroru.

Wobec pogłosek o zamierzonym zniesie-
niu czerezwyczaiek w Rosji, które ostatnio po-
jawiały się w prasie europejskiej — prawdziwą
sensacją stanowią sprawozdania z tajnych po-
siedzeń zwołanego kongresu sowieckiego, ogła-
szone przez tutejszy „Matin“. Po burzliwych
dyskusjach zapadła na tym kongresie decyzja,
iż nie można nawet ograniczać przywilejów tej
ponurej organizacji terrorystycznej.

Głównie wystąpił przeciw reformom okrą-
ny Białoborodow, wybitny bolszewik, który w
roku 1916 przewodniczył sowietom na Uralu
w chwili, gdy zdecydowano zgładzenie ze
świata cara Mikołaja. Ponieważ był on głów-
nym filarem czerezwyczaiki, prze to jego wydele-
gowano, aby zaprotestował przeciw projektowi
ograniczenia przywilejów tej organizacji.

Białoborodow oświadczył, że czerezwyc-
czajka jest głównym nerwem władzy sowiec-
kiej, pozwalającym zarejestrować każdą zmia-
nę, zachodzącą w stanie umysłów i usposobie-
niu ludności Rosji i siłami najmniejszą prób-
oporu lub buntu. Zdaniem jego, bez czerezwyc-
czajki nie można zorganizować dyktatury pro-
letariatu. To też oddała ona sowietom nieoce-
nione usługi, tępiąc bez litości przeciwników
władzy sowieckiej.

Dzisiaj — mówił Białoborodow — wojny
się skończyły i projektuje się zreformowanie
czerezwyczaiki, celem dobrego usposobienia ku
sobie zagranicy. Ale wysuwa się ta kwestia.
Chociaż republika sowiecka nie prowadzi
wojen zewnętrznych, to jednak — czyż można
być pewnym, że położenie na froncie
wewnętrznym, że stan umysłów wśród ludno-
ści nie tylko w głębokiej prowincji, ale także we
wielkich centrach jest tego rodzaju, by władza
sowiecka mogła się obyć bez żadnego organi-
zowanego przymusu.

Na powyższe pytanie Białoborodow sam
daje następującą odpowiedź:

— Badam — mówił — sytuację wewne-
trzną federacji sowieckiej w sposób obiektywny
i muszę powiedzieć, że ludność nie jest wcale
tak lojalną, jak to się sądzi. Podziemne fer-
menty nie ustają. Objawiają się one to tu, to
owamie, a robota destruktoryjna odbywa się po-
trosze wszędzie. Pozorny spokój, który panuje
obecnie w Rosji sowieckiej, jest zapowiedzią

bliskich burz. Zamiast więc rozbrajać się, to
rząd sowiecki powinien przygotować się na no-
we zamieszki i nowe spiski.

„Znieść czerezwyczaikę — oświadczył —
to znaczy wyrwać nerw rządowi sowieckiego,
główna zdobycz rewolucji“.

Zwracając się w końcu bezpośrednio do
członków rządu, Białoborodow oświadczył:

— Rada komisarzy ludowych, proponu-
jąc zniesienie czerezwyczaiki, wywiera na mnie
wrażenie głupca, podcinającego gałąź, na któ-
rej siedzi.

Na skutek powyższej właśnie deklaracji,
kongres zadowolił się błędą rezolucją, przewi-
dującą tylko nieznaczne reformy. (3)

Tam idzie przedziej

Lenin wydał nowy dekret, nakazujący
przewodniczącym wszystkich gubernialnych i
powiatowych czerezwyczaiek, aby nadesłali w
ciągu tygodnia do komisariatu spraw za-
granicznych dokładne dane o wszystkich cudzo-
ziemcach, znających się na wszystkich zie-
miach rosyjskich. (7)

Radek w Berlinie.

„Achtuhrabendblatt“ potwierdza wiad-
omość na podstawie wiadomości z dobrego źró-
dła, że Radek Sobelsohn mieszka pod przybra-
nym nazwiskiem Karol Römer u swoich krew-
nych na jednym z przedmieść Berlina. Dzien-
nik ten donosi dalej, że w Berlinie znajduje
się również prezydent Ukraińskiej Sowieckiej Ra-
kowskiej, który mieszka w pobliżu Ogrodu Zo-
ologicznego.

Dziennik ten podkreśla, iż pobyt tych
przewodców bolszewickich w Berlinie w czasie
strajku ma ogromne znaczenie. (7)

Trybunał międzynarodowy w Hadze.

W dniu 30 ub. mies. Trybunał odbył
pierwsze posiedzenie o charakterze prywatnym
otwarcie zaś urzędowe przy udziale rządów i
sekretariatu Ligi Narodów odbyć się ma za kil-
ka tygodni z niezwykłą uroczystością. Prace
Trybunału natomiast rozpoczną się dopiero 1
czerwca.

Przedwstępne posiedzenie było poświęco-
ne dobraniu stałego personelu, ustaleniu jego
wynagrodzenia, określeniu statutu i obowiązków
sędziów i zastępców, oraz przywilejów słu-
żących podczas obrad Trybunału. Trybunał miał
także przystąpić tego dnia do wyboru prezesa
i wiceprezesa, i do określenia prawa starszeń-
stwa sędziów tytularnych i ich zastępców. Nadto
miał ustalić procedurę i określić, w jaki spo-
sób będą dobierani eksperci techniczni, wtedy
gdy się będą rozstrzygały spory dotyczące pracy,
transzytu i komunikacji.

Trybunał zdecydował również, czy należy
zwrócić się do rządów 51 państw, wcho-
dzących w skład Ligi Narodów, o przyznanie rangi
i tytułu sędziom Stałego Trybunału. Na po-
rządku dziennym znaleźć się ma również spra-
wa używania przez sędziów odpowiedniego
stroju. (2)

Echa napadu w Skolimowie

„Kurier Warszawski” w dn. 6. 2. donosi: Według zebranych na miejscu wypadku informacji, szczegóły strasznej zbrodni są następujące:

W odległości 5 minut od Skolimowa znajdują się zabudowania mieszkalne i młyn wodny, należące do Stanisława Regła. Onegdaj rano Regiel z żoną i 13 letnim synem wyjechali do krewnych, zamieszkałych w Warszawie, zapowiadając przyjazd do domu na godz. 8, przeto pozostała rodzina i domownicy sami spożyli kolację.

Około godz. 9-ej wiecz. gdy służąca, Maria Błachowiczowa zajęta była myciem naczyń po kolacji, przez okno od podwórza padło kilka kul od strzałów rewolwerowych, poezem bandyci wylamali podwójne okna i wtargnęli do kuchni. Przerażona służąca uciekła z kuchni do sypialni i ukryła się pod łóżkiem, pociągając za sobą 9-letniego syna Regła Henryka.

Pozostali domownicy, zaskoczeni tak zniecka, nie zdążyli się ukryć lub wszcząć alarmu, gdyż bandyci, strzelając na oślep raz po raz, powalili ich na ziemię, poczem zaczęli się znęcać w niemilosjny sposób nad rannymi lub konającymi, zadając im razy krzesłami, dubeltówką i grubym kijem tak silnie, że wszystkie te przedmioty połamali w kawałki.

Na odgłos strzałów i stały krzyk napadniętych, wpadł do mieszkania Regła kominiarz z miotłą i sznurem, który znajdował się wówczas w sąsiedniej piekarni Jana Dwornika. Zbrodniarze również pochwycili go i nie zważając, że biegał on ich na klęczkach, o darowanie życia ze względu na żonę i 4-rolizici, kilkoma strzałami powalili go trupem na miejscu. W przyległym do młyna pokoju znajdowało się dwóch robotników; bandyci stojący na czatach spostrzegli ich i pod groźbą rewolwerów przyprowadzili do sypialni Regła, gdzie już byli ranni lub zabici, gdzie ich podobny los spotkał.

Ranny czterema kulami koreketytor, leżąc twarzą do podłogi, udawał zabitego, lecz skorzystawszy z chwilowej nieobecności zbrodniarzy w sypialni, zgasił lampę. Wówczas ukryta pod łóżkiem służąca, wyskoczyła, przesadziła otomanę i otworzywszy drzwi z hałasy, uciekła po schodach na strych, gdzie ukryła się w stosie otrab. Zbrodniarze zauważyli jej ucieczkę, lecz zbyt późno, pobięgli na strych, lecz znaleźć jej nie mogli. W czasie

plądrowania w szafach kredensie, łózkach i bielizniarce jeden ze zbójów ujrzał ukrytego pod łóżkiem syna Regła i dał do niego strzał.

Mordercy zrabowali: 1,000,000 mk. gotówką, które Regiel miał przygotowane na daninę państwową i podatki, 150 rb. srebrem, 5 sztuk 5 rublowek, zegarek złoty męski, mone ty starodawne i t.p. kosztowności. Około godziny 10 wiecz. gdy bandyci usłyszeli sygnał nadjeżdżającego z Warszawy pociągu. Wówczas dopiero uciekli w stronę Piaseczna, porzucając na szosie stary patent młyna. Wspomnianym pociągiem przyjechali z Warszawy małż. Regiel, którzy wszedłszy do sypialni za stali na podłodze 7 ofiar: 5—zabitych i 2—rannych.

Zabici: Zofia Regłówna, lat 15, córka młynarza; Antoni Regiel, lat 58, brat młynarza, wdowiec; Walenty Kraszewski, lat 45, kominiarz z Piaseczna; Piotr Winiarek, lat 42, robotnik i Michał Orzechowski, lat 25 (Sienka 69), student uniwersytetu wydziału prawnego (ranny w głowę, łopatkę, prawą rękę i nogę); Henryk Regiel, lat 9 syn młynarza (rana górnej szczęki na wylot). Rannych umieszczono w sanatorium dr. Solmana.

Wczoraj w południe na miejsce niesłychanej zbrodni przybyli przedstawiciele komendy policji star. warszawskiego i m. Warszawy, urzędu śledczego i pogotowie policyjne. Zbadano przedewszystkiem ocalonych świadków bestialskiej zbrodni, t.j. służącą i 11-letnią córkę Regła, Irene, która owinęła się pierzyną w łóżku i uniknęła widoku zbrodniarzy.

Zapewnie ci sami bandyci którzy dokonali zbrodni w Skolimowie w mieszkaniu pp. Regiel, na 2 godziny przedtem wtargnęli do willi „Zofjówka” w Skolimowie i obrabowali tylko co przybyłego z Warszawy inż. Fabjana Flauma, (Sienkiewicza 14), który niedawno powrócił z Ameryki i z braku lokalu w Warszawie, chciał zamieszkać w Skolimowie. Bandyci zastawszy domowników przy kolacji, sterorwowali ich rewolwerami i zrabowali 150,000 mk. gotówką, futro męskie, 2 zegarki i obrączki, ogółem na sumę 400,000 mk. Następnie bandyci związali małż. Flaum, bonę, dozorce, żonę jego i 2 córki, wciągnęli ich do piwnicy i podmarliży silnie drzwi uciekli. Dopiero o godz. 5 rano, dozorca wylamał kratę w okienku i uwolnił ofiary napadu.

Z Y W E T R U P Y.

Do Polski powracają całe dziesiątki tysięcy żywych trupów!

Tak, bowiem trudno nazwać inaczej te niezliczone rzesze, które opuszczają męczarnie sowieckiej niewoli, przybывая aż z gdzieś hen, z bezkresnych tajg Sybiru, z dalekich zakątków olbrzymiej Rosji — do kraju, do swej Macierzy, niewidzianej od lat wielu, są to wszystko cienie cieni ludzkich, wynędzniali, wyczerpani, wychudli, z oczami płonącymi ciągła gorączka, na wność zaledwie odziani, w jakieś resztki lichych lachmanów, a wszystko w dodatku w straszliwy wprost sposób dziegiatutowane przez choroby zaraźliwe, jak tyfus i inne.

Trudno sobie doprawdy nawet w obecnych niezwykłych czasach, jakie przeżywamy wyobrazić większej tragedii, straszniejszej w potęgę swej bezwzględności, niż nędzę naszych repatriantów!

Pa długich latach strasznej tułaczki po przez obce ziemie, zniszczone wojną, wyludnione przez rewolucję, pozostające pod władzą ludzi — potworów, jacyemi są przecież bolszewicy, bowiem inaczej ich naprawdę nazwać trudno za znęcanie się potworne, uprawianie rozmyślnych tortur, na wspomnienie których nie może wprost każdy znaleźć słów oburzenia, po takich niesłychanych przeżyciach ci, co z pośród naszych rodaków wyszli żywymi z tego istotnego niekła, dowiadują się że będą mogli powrócić do kraju. Można sobie wyobrazić ten formalny szal radości, jaki musiał ogarnąć nowoczesnych męczenników prawy polski, można sobie wyobrazić, z ja-

kiem pragnieniem, nie dająca wprost odtworzyć się tęsknota oczekiwali on tej chwili, kiedy będą mogli stanąć na tej ziemi ojczystej, przynaść do tej czarnej, wilgotnego łona i dziekować Bogu, że pozwolił im powrócić znów do Polski ukochanej!

A tu tymczasem, jakże inaczej przedstawia się sama rzeczywistość!

Bolszewicy zobowiązali się w traktacie, że będą planowo, w odpowiednich odstępach czasu, w oznaczonych ilościach i do umówionych miejsc dostarczać coraz to nowe partie repatriantów, dalej, że poczynią naszym placówkom w sowdepji wszelkie możliwe ułatwienia, a Polaków, którzy chcą powrócić do kraju nie będą zatrzymywać rozmownie. Tymczasem nie wykonali ani jednego z powyższych wymienionych postulatów. Dostarczali nieregularnie, kiedy się im podobało nowe partie, przyczem czynili to, jak gdyby rozmownie na przekór aby szkodzić, aby ci i tak już zdaje się dosyć nieszczęśliwi ludzie jeszcze więcej mak wycierpieli.

Więc np. przez dłuższy czas nie było żadnych transportów, potem odrazu w jednym momencie przybywało kilkanaście tysięcy i zaczęły płynąć istne rzeki dzień za dniem nędzarzy, którzy uciekali czempredzej z bolszewiji, przynosząc z sobą mór i zarazę! Oto więc zamiast spodziewanego szczęścia na ziemi ojczystej, u progu nieomal, można powołać dziec, ziszczenia ich ciągłych pragnień i nieszczęść spotykali się z widmem śmierci, ginęli masowo albo też ginęli śmierć w głąb kraju do swych rodzin, które ich oczekiwały tak

bardzo długo i z takim upragnieniem! Kronika chwili obecnej, notuje bardzo dużo takich wypadków, w których repatrianci przynieśli zaraźliwą chorobę pod swą strzechę domową, wskutek czego wymarła cała rodzina.

Czyż można wyobrazić sobie większą tragedię?

A rząd jest wprost bezsilny. Fala tych uchodźców, powracających z Rosji jest tak olbrzymia, tak potężna, że można ją porównać jedynie do wezbranego nurtu rzeki: nic go nie zdoła zatrzymać, lub opanować! Na to, aby te tłumy przeszły przez ogledziny lekarskie, poddały się gruntownej dezynfekcji, aby chorzy byli natychmiast lokowani i leczeni w szpitalach, na to brak wprost ludzi, sił lekarskich, środków pieniężnych, odpowiednich gmachów urzędów, gdyż nie należy przecież zapominać że miejsca odbiorcze znajdują się przecież na kresach naizupełnie zniszczonych. Tu jest potrzebna niezmiernie wyteżona, silna, ofiarna do najwyższych granic akcja całego społeczeństwa, bez różnic warstw i stanów. Tu trzeba ratować nie tylko tych nieszczęśliwych ludzi, tych zwykłych trupów, ale wogóle kraj cały przed tym ogromnym zalewem, jakim są choroby i epidemie. Wkraczamy jednym słowem w dziedzinę akcji nie tylko humanitarnej, ale wprost samoobronnej i chociażby dlatego społeczeństwo powinno zdobyć się na najwyższy stopień energii i ofiarności!

Z KRAJU

POSEL MACIWODA.

„Głos Lubelski” zamieszcza list otwarty Studentów Uniwersytetu Lubelskiego wyznania protestanckiego i prawosławnego z powodu interpelacji posła miasta Lublina p. Malinowskiego wniesionej na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu a zarzucającej Uniwersytetowi Lubelskiemu, że jest wojującą placówką walk religijnych. Charakterystyczne jest następujące zdanie tego listu: „Panie posle, szacunek jaki mamy dla Wysokiego Sejmu, którego jest Pan członkiem, oraz szacunek, jaki mamy dla siebie samych powstrzymuje nas do użycia terminu który się nam na suwa w najwyższym oburzeniu dla należytego określenia ataku na nasz uniwersytet”.

Następnie podpisani proszą posła, by był łaskaw na przyszłość nie mieć spokoju tak koniecznego dla prac naukowej i nie siać ziarna niezgody religijnej tam, gdzie panuje niezmiernie harmonia. Następuje szereg podpisów studentów wyznania protestanckiego i prawosławnego.

WYJAZD GÓRNIKÓW DO FRANCJI.

„Kurier Zagłębia” donosi: Do Misji francuskiej w Czestochowie, wysyłającej robotników do Francji, zgłaszają się różni robotnicy z Zagłębia Dąbrowskiego i Ostrowsko-krasińskiego z młymi informacjami narażając się wskutek tego na nieprzyjęcie i znaczne straty. Wobec tego Misja francuska zawiadoma, że przyjmują tylko górników zawodowych od lat 20—40, którzy wysłani są do Francji transportem 3 razy tygodniowo.

Na wyjazd do Francji przyjmują się górników wszystkich kategorii. Górnic powini być zdrowi i silnej budowy ciała od 20 do 40 lat, bez defektów cielesnych. Każdy górnik, oprócz dowodów osobistych powinien posiadać świadectwa z kopalni w których pracował.

Górnicy otrzymująć będą płacę od 20 do 25 franków a w akordzie 30 franków dziennie bez utrzymania. Mieszkanie dostają z kopalni, utrzymanie w kooperatywach za siudem do 9 franków dziennie. Podróż z Czestochowy jak również i utrzymanie aż do miejsca pracy bezpłatnie. Wyjazd na razie bez rodziny, jednakowoż każdy górnik ma prawo sprowadzenia swojej rodziny po upływie 1 do 2 miesięcy, gdy tylko będzie miał zapewnione mieszkanie. Górnicy Polacy mają te same prawa co i górnicy Francuzi. Biuro przyjęć: Misja francuska w Czestochowie, ulica Jasna górnska 24, gdzie również udziela się bliższych informacji ustnie lub pisemnie.

SOCJALISCI WROGAMI ROBOTNIKA.

(k.) Krak. „Górnik i Hutnik“ donosi z Trzebnicy: W niedzielę 15 ub. m. przybył w towarzystwie jakiejś żydówki z Krakowa tow. Daszyński.

Daszyński skarżył się, że robotnicy stracili do niego zaufanie. „Trudna rada, panie pośle! Kto przez dziesiątki lat wojował tylko obietnicami i kłamstwami, musi być przygotowany na to, że ludzie po naja się na kłamstwie i przestana wierzyć pięknym słówkom“, — pisze „Górnik“.

Skandaliczny natomiast był występ przyjaciółki p. Daszyńskiego, krakowskiej żydówki. Zbikowana córka Izraela ciskała się na kościół katolicki i na księży. Złościła żydowskie małżeństwo katolickie, które chciałyby rozbić, wprowadzić w nie niezgody i kłótnie. Wtedy zasady Marksów i Leninów mogłyby znaleźć widoczny upiór. „Ciekawe, że „patriotyczny“ „Sokół“ odstąpił się socjalistom, którzy zawsze wrogo odnoszą się do spraw narodowych“, — pisze dalej „Górnik“. Na różno jednak wysilają się. Robotnik, który chwilowo dał się złapać na socjalistyczne pławy, ucieka teraz masowo z pod sztandaru czerwonego. (5)

PODSADNY RZUCA SIĘ NA PRZEWODNICZĄCEGO.

Ubiegłej soboty w okręgowym sądzie karnym w Krakowie odbywała się rozprawa przeciw d. om bandytm Malucie i Szabelskemu, oskarżonym o zbrodnię raunku.

W przeprowadzonej rozprawie i naradzie trybunału, przewodniczący Kimecki odczytywał wyrok, a gdy Maluta usłyszał, że został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia zerwał się z ławy oskarżonych, chwycił za stół przy którym siedział trybunał i przewrócił go. Na sali powstało zamieszanie; znowo oskarżonych rzucił się na pomoc Malucie, który wyrwał tymczasem nogę ze stołu i nią cwałował ugodzić przewodniczącego.

Członkowie trybunału schronili się do sąsiedniego pokoju obrad a tymczasem nadbiegł jeden z agentów policyjnych, który dobywszy rewolwera, chwilowo powstrzymał rozjuszonego Malutę. Momentem potem posłużył policjantom do zaatakowania bandyty, schwycił go więc w swoje ręce i z trudem wyprowadził z sali. Po tem za salą trybunał ponownie zjawił się w roku, a przewodniczący dokończył odczytanie wyroku. (9)

MARNOWANIE GROSZA.

„Gazeta Piotrkowska“ pisze: „W Wolborzu pod Piotrkowem istnieje, ale tylko na papierze tak zwana państwową preparandą nauczycielską czyli szkołą przygotowawczą dla seminarjów nauczycielskich. „Pracownicy“ tej preparandy pobierają w piotrkowskiej powiatowej Kasie Skarbowej stałą miesięczną pensję już od 1 lutego 1921 r. — „Kierownikiem“ tej nie istniejącej, ale utrzymywanej przez skarb państwa preparandy był początkowo p. Bartoszewski a obecnie jest niejaki pan Dłubak, który oprócz pensji otrzymał za zezwoleniem Ministerjum Oświaty tak zwaną zaliczkę wynoszącą dzie-

siatą część ogólnej sumy kredytu wyznaczanego na utrzymanie preparandy, jak się okazuje, nieczynnej. Prawdopodobnie zainteresuje się tą sprawą p. Minister Skarbu nawołujący gorliwie do oszczędzania grosza publicznego“.

„KOCHANY“ LUDEK ŻŁODZIEJEM I PASKARZEM.

(k) W ostatnich dniach wykryto w magazynach ks. Radziwiłła w Balicach olbrzymie kradzieże maki i zboża.

Narychmiasz po wykryciu kradzieży zawiadomiono o tem policję, która przeprowadziła gruntowne śledztwo w tej sprawie.

Stwierdzono, że kradzieży tej dopuszczali się okoliczni wieśniacy, którzy od dłuższego już czasu ograbiali księzące magazyny, a tu wywozili częściowo na targi w Krakowie, obdzierał w niemłosierny sposób konsumentów, część zaś sami konsumowali.

Szkoda jest bardzo znaczna, bo przeszło 15 milionów marek.

Jak słychać, w sprawę tę wmieszanych jest także kilku ze służby dworskiej. Dalsze śledztwo w toku. (3)

ZATRUCIE U DENTYSTY.

(k) Z Małopolski donoszą: Onegdaj u jednego z dentystów w Rozwadowie, pow. Tarnobrzeskim, zgłosiła się nieśmiała p. Franciszka Kamof z prośbą o zatrucie bojącego zęba. Po skutkownieniu tego opuściła zakład dentystyczny. W kilka chwil jednak później zemiała na ulicy z objawami wewnętrznego zatrucia. Po kilku godzinach strasznych bolesciach Kamofowa zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Władze wszczęły śledztwo w sprawie zagadkowego zgonu. (3)

DZIWNE ZDARZENIE

W jednym z majątków pomorskich zatrudniony był narobek, który z początku wojny na skutek wybuchu grana u utracił mowę. Obecnie, po 7 latach, przez dziwne zdarzenie mowę odzyskał. Czyszcząc powierzone sobie konie, nieosiropnie zbliżył się do klatki złośliwego ogiera, który też ukąsił go w plecy. Parobek w pierwszej chwili przeląkł się bardzo i z przestachu głośno krzyknął. W parę minut potem odzyskał mowę. (7)

NIELUDZKI CZYN BANDYTÓW.

Gospodarz we wsi Jagielka, powiat Przeworsk w Małopolsce Jan Bynowski, wracając z Przeworska z zakupioną trumną dla swej nieboszczki żony, został w drodze napadnięty przez bandytów, którzy obrabowawszy go doszczętnie, związanego włożyli do trumny, zabili ją gwoździem i zawieźli w głąb lasu Rozłina Bychowskiego, nie mogąc doczekać się jego powrotu, kuła nową trumnę i sprawili nieboszczce pogrzeb. Dopiero po czterech dniach pewna stara kobieta, zbierając pałyki, znalazła trumnę, a w niej zwłoki Bychowskiego, który, jak się okazało, poniósł śmierć skutkiem zamrażnięcia. (9)

Na murze.

(Stylem łódzkich pism postępowych.)

Jakkolwiek możemy z dumą twierdzić, iż narodowe samopoczucie większości społeczeństwa nie może być miarodajnym przy różnego rodzaju objawach socjalnych to jednakże z drugiej strony brak takowego pociąga za sobą daleko sięgające konsekwencje.

Z punktu widzenia politycznego, zarówno jak i z punktu widzenia nowoczesnej demokracji — który jest głosem wołającego na puszczy proletariatu, zaznaczamy z naciskiem iż tego rodzaju koncepcje stanowią zasadniczą podstawę nowoczesnych poczynań.

Bo gdyby tak, to i cóż, a jeżeli nie to i po co?

Pocóż, powtarzamy iść za głosem postępu, który jest antytezą wszelkiego wsteczniactwa, kiedy rezultaty takowego nie staną na przeszkodzie dalszemu rozwojowi zacofania i krańcowego szowinizmu?

Przechodząc w konsekwencji do dalszego przeglądu walki jasności ludowej z ciemnością reakcji, która, jak podstępny gad, owładnęła większą połowę naszego społeczeństwa, możemy jednakże stwierdzić z zadowoleniem, iż zasada: „Wolność Tomku w swoim domku“ ma swoich zwolenników, jak i również przeciwników w najszerszych kołach uświadomionych kół pracującego ludu.

Nie możemy też nie stwierdzić z wielkim zadowoleniem iż ideaja pracy za zapłatę oraz zapłaty za pracę coraz więcej ma przeciwników, aczkolwiek szeregi jej zwolenników również mają do przytoczenia wiele poważnych argumentów.

Co do samego określenia powyżej przytoczonych sennych pojęć socjalnych, można by się zgodzić z fonetycznym ich charakterem, jakkolwiek bezwątpienia będzie lepiej i celowiej dawać im to znaczenie jakie rzeczywiście posiadają.

Do tego rodzaju wniosków, lub temu podobnych uogólnień prowadzi nas metoda dedukcyjno-porównawcza i nie może podlegać najmniejszej wątpliwości iż jest to istotnie jedyną właściwą drogą, trzymanie się ślepo której da nam wprost nieoczekiwane i wspaniałe rezultaty, — z którymi nieomiczkalnie zaznajomimy szanownych czytelników w następnym numerach naszego pisma.

JAS

Ponsowa róża.

Dokończenie.

I coraz bliżej piersi swej slyszalem jej serce bijące i coraz bliżej i coraz goręcej promieniował ku mnie żar jej skroni dziewczęcych, gdy jakiś przeklęty arlekin rzucił jej zniecierpliwione te słowa:

— Zostaw go w spokoju, on ma żonę... pójdz ze mną!

— Ty masz żonę?! — zachnęła się kolombina — czemuś mi tego na wstępie nie powiedział? Ty romantyku!

Podala rękę arlekinowi, zawinęła gdzieś w tłumie i przepadła.

— „Masz, babo, redute“ — pomyślałem sobie, zaświstałem pod nosem walca i poszedłem do bufetu. Mocne cęgaro, jeden, drugi i trzeci kieliszek starego wina... i jakoś się jaśniej widzi cały świat i życie...

Obledne gwiazdy chciałem trafić w locie lecz nie zostałem królem sywch wydarzeń... głupstwo nie będę usychał w tęsknocie, ży-

cie jest dłuższe, niż jedna noc marzeń...

A jednak te usta, te usta!

A jednak, kto wie, co za tą maską się kryje i gdyby tak złuda przysła...

Brrrr!

Może więc lepiej, że poszła i lepiej, gdyby już nie wróciła...

A jednak, te usta, te usta i ta dziewczęca kibić!...

Przez ramię sięgnęła mi biała i drobna rączka i nagłym ruchem wyrwała z butonierki ową ponsową różę. Oglądam się — kolombina!

— To moja róża, mam do niej prawo! — zawołała w gniewie.

— I to mi nawet odbierasz?

Po chwili milczenia opuściła główkę i rzekła łagodnie i miękko:

— Żal ci?...

Utałem jej dłonie i ucałowałem za to miłosierdzie nad moim sercem.

— Zobaczmy się kiedy... gdzie... — szeptałem nieśmiało.

— Przecie „obrecza złota skuleś życie swoje“...

— Choćby jedno, jedno tylko „rendez vous“ bez maski... — blagałem cichuteńko.

ściskając jej rączki...

— Bardzo prosisz?

— Błagam...

— Nie powiesz żonie?

— Nigdy! nigdy! nigdy! — i na znak solenności położyłem dwa palce na próżnym kieliszku od wina.

— Ale jak ja cię poznam? — zapytałem.

— Po tej ponsowej róży.

— A gdzie i kiedy?

— Nie wiem... może bardzo prędko i bardzo blisko... do widzenia!

Wybiegłem za nią... mignęła jeszcze w tłumie, dała znak ręką na pożegnanie i zbiegła szybko po schodach ku garderobie.

Dzień już był biały, gdy wróciłem do domu i uwidziałem się w lustrze jak zwiedły i pomięty naręcz. Ogarnęło mnie wielkie pragnienie gorącej, czarnej kawy. Nagle otwierała się drzwi i jakby w przeczuciu tego pragnienia, zaprasza mnie do śniadania — owa kolombina! Podnosi maskę! Nie... a jednak tak: to była moja żona!

Kawa nam bardzo smakowała.

„Głos Narodu“.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. †

ANTONIEMU DĄBROWSKIEMU

a w szczególności szanownemu księdzu proboszczowi Siennickiemu za słowa pociechy, łaskawie wypowiedziane nad mogiłą, składa z głębi zbolełego serca serdeczne „Bóg zapłać“

376B

RODZINA.

KRONIKA

— Dziennik Zarządu w Łodzi.

Wyszedł z druku numer Dziennika Zarządu m. Łodzi. Zawiera on między innymi całkowitą ustawę Ministerstwa Skarbu w opłatach stemplowych od rachunków i poświadczeń. Dziennik Zarządu m. Łodzi można nabywać w administracji, Pl. Wolności Nr. 11 (5)

— W sprawie wspólnoty mieszkaniowej.

(a) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało następującą odezwę:

W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszty budowy. Jedynymi organizacjami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów, są zrzeszenia, oparte na samopomocy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, do którego zakresu działalności należy sprawa opieki nad bezdomnymi oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopomocy, udziela po rad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umyślnie, bądź fizycznie.

Organizatorowie takich wspólnot miałyby w Ministerstwie P. i O. S. poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o otrzymanie terenu, pożyczek, gwarancji prawnych i możliwych im z strony władz państwowych i komunalnych.

Zainteresowani zwracać się mogą w tych sprawach do departamentów Opieki Społecznej przy M. P. i O. S., Plac Dąbrowskiego Nr. 57. Bliższe informacje w sprawie kooperatyw można znaleźć w książce dr. Borzyńskiego p. t. „Kooperatywy mieszkaniowe“. (5)

— Dalej strajkujemy.

(p.) Na zwołanym posiedzeniu u Inspektora Pracy w sprawie zażegnania zatargu między właścicielami, a pracownikami krawieckimi do porozumienia nie doszło. Strajk trwa dalej. (5)

— Nie kładz palca między drzwi.

(p.) Ponieważ wskutek strajku dozorców miasta grozi epidemia, Magistrat postanowił wysłać depesze do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Pracy i R. P. z prośbą o interwencję. (5)

— Strajk dozorców trwa.

Po odbytej konferencji w magistracie w sprawie zażegnania strajku dozorców, która, jak wiadomo, nie osiągnęła celu, Inspektor Pracy p. Wójcikiewicz zwołał u siebie konferencję, na którą przybyli delegaci I-go i II-go stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, przedstawiciele komisariatu, rządu i policji, związku zaw. dozorców. P. Inspektor pracy nawoływał obecnych do zlikwidowania zatargu, przedstawiając zgubne skutki dalszego trwania strajku. Wywiązała się dłuższa dyskusja.

Wreszcie właściele nieruchomości zaproponowali podwyżkę 30 proc. dotychczasowej pensji, lecz z zastrzeżeniem, że płaca ta nie legnie rewizji, ani zmianie w razie zmiany

ustawy o ochronie lokatorów.

Wobec tej propozycji, przedstawiciele Zw. Zaw. Dozorców oświadczyli, że żądania swe nie zmieniają i żądają 200 proc. podwyżki, tembardziej, że w obecnym czasie, przy większej robocie przy utrzymywaniu domów w stanie sanitarnym, muszą się zająć tylko domem i rzucić poboczne dochody.

Wobec tego oświadczenia przedstawiciele Stow. nieruchomości opuścili salę obrad.

Inspektor pracy zwrócił się do delegatów dozorców domowych w celu zawarcia umowy z właścicielami nieruchomości na powyższych warunkach. Delegaci dozorców na warunki powyższe nie zgodzili się i konferencja została przerwana. (2)

— Zebrania dozorców domowych.

(p) W lokalu Okr. Kom. Zw. Zawod. przy ul. Dzielnej Nr. 50 odbyło się zebranie dozorców domowych na którym delegaci związku zdali sprawozdanie z konferencji, odbytej u Inspektora pracy.

Mówcy wskazali na oporne stanowisko właścicieli nieruchomości, którzy strajk przeciągają z rozmysłu. Sprawozdanie to wywołało u zebranych oburzenie i okrzyki przeciwko kamienicznikom.

Domagano się od zarządu związku, aby zorganizował pochód demonstracyjny przed Inspektorjat Pracy celem wyrażenia protestu. Następnie po dyskusji zebranie przyjęło rezolucję, domagającą się interwencji władz państwowych i komunalnych. (2)

— Groźba zarazy.

Z powodu zamrażających ścieków i antysanitarne go stanu miasta, wypadki tyfusu mnożą się w coraz bardziej straszliwy sposób. Liczba dezynfekcyjna Wydz. Zdr. Publ. jest w ciągłym rachunku, nadążając pracy nie może. (2)

— Śluszna uchwała sejmiku.

(p.) Sejmik łódzki powziął przez aklamację jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zważywszy, że sprawiedliwej repartycji nadzwyczajnej daniny państwowej na poszczególne gminy mogą dokonać tylko gminne komisje obywatelskie, złożone z ludzi, znających dobrze stosunki majątkowe gminniaków, sejmik łódzki upoważnia swych członków posłów pp. Lewego i Kwiatkowskiego do interwencji u odnośnych czynników, by rozporządzenie wykonawcze do ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, było uzupełniono upoważnieniem Rady Gminnej do powołania dla każdej gminy wzmiankowanych komisji obywatelskich, którymi zadaniem byłoby, utrzymując zasadniczą ryczałtową sumę, nałożoną na gminę lub miasteczko przez Urząd Skarbowy, dokonanie tylko repartycji tej sumy na poszczególne płatników, według faktycznego stanu ich zamożności, opodatkowując nawet pomniejszych przez Urząd Skarbowy (handlujących bez patentów). (5)

— Opodatkowanie piwa.

(p.) Z dniem 6 b. m. obowiązuje zatwierdzony przez Min. Spr. Wew. podatek od piwa w następujących stawkach:

Od piwa, warzonego w Łodzi, pobierany będzie na rzecz miasta podatek w wysokości 25% akcyzy państwowej.

Podatek powyższy wpłacany będzie bezpośrednio przez administrację browarów do kasy miejskiej po upływie każdego miesiąca, nie później, niż 15 następnego miesiąca.

Od wszelkiego piwa i portera krajowego, opłatnego akcyzą na rzecz Państwa, przy wozeniu do Łodzi, pobierany będzie podatek na rzecz miasta w wysokości 10% 1,20 od litra

— lub butelki, zaś od wszelkiego piwa i portera zagranicznego mk. 2,50 od litra lub od butelki.

Przy wywozie piwa z Łodzi przyznaje się całkowity zwrot pobranego przez inne miasta podatku pod warunkami, które będą oznaczone w przepisach wykonawczych. (5)

— „Lutnia“.

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia“, tak ożywione kiedyś i dzierzące prym w mieście, wraca powoli do dawnych swoich dobrych czasów, pragnąc znów żyć tętnem, pełnem dni słonecznych. Obecnie „Lutnia“ urządza zabawę taneczną w „Białej sali“ hotelu Manteuffla dla członków i wprowadzonych gości. Wejście tylko za zaproszeniami.

Odbędzie się ona dnia 11 lutego o godzinie 10 wieczór. Bilety nabywać można u Frągeta, Piotrkowska 99. (5)

— Droga do Mani.

Prokurator Sądu Okręgowego Łódzkiego zwrócił się do Komisariatu Rządu na m. Łódź, aby egzekucje nad skazanymi na śmierć odbywały się na Mani, a nie jak dotychczas na podwórzu więzienia przy ulicy Głajskiej, gdyż działa to ujemnie na okolicznych mieszkańców. (5)

— Za nielegalne pędzenie spirytusu.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa T. Kamińskiego rozważał wczoraj sprawę przeciwko Stanisławowi Nowakowskiemu, oskarżonemu o pędzenie spirytusu na własnych przyrządach w mieszkaniu przy ulicy Tuszyńskiej 27. Sąd po naradzie skazał Nowakowskiego na sześć miesięcy więzienia.

Biorąc jednak pod uwagę, że oskarżony nigdy nie był karany oraz jego służbę w wojsku, Sąd postanowił wysłać prośbę na mię Naczelnika Państwa o zawieszenie kary. 5

— Na dom sierot.

Złożono przez Pana Bolesława Jana Komara, właściciela cukierni w Łodzi, 25 tys. mk. pol. na ręce pułkownikowej Jastrzębskiej do Jej uznania na cele dobroczynne, zostały złożone w myśl ofiarodawcy na „Dom Sierot Żołnierskich“. Hojnemu ofiarodawcy w imieniu Sierotek po naszych bohaterach serdecznie „Bóg zapłać“.

— Główniejsze wygrane.

Mk. 200 000	nr. 54,970.
Mk. 25,000	nr. 65,216.
Mk. 20,000	nr. 54467.
Mk. 15,000	n ry: 76639, 85469, 88673.
Mk. 10,000	n-ry: 13,281, 46,620, 51,985, 79,011, 85,958.
Mk. 8,000	n-ry: 10,034, 44,102, 53,824, 60,338, 71,114, 71,494, 72,434, 82,206.
Mk. 5,000	n-ry: 2,962, 8,291, 11,112, 13,199, 26,938, 38,627, 89,212, 50,430, 50,572, 55,334, 61,700, 64,098, 73,156, 75,804, 78,291, 83,759, 88,495, 89,779.
Mk. 3 000	n-ry: 5,824, 9,173, 10,282, 14,185, 14,628, 16,050, 32,337, 35,785, 38,139, 40,809, 41,346, 50,377, 54,596, 62,937, 69,663, 75,388, 78,730, 84,626, 86,966. (5)

— Rabunek.

(a) Mord Franciszek, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej Nr. 95, zameldował w urzędzie śledczym, że dn. 7 b. m. przechodząc szosą Rokicińską, na adnięty został przez trzech zamieszkałych w okolicy, uzbrojonych w rewolwery bandytów w długich butach, w bekieszach, którzy pod groźbą śmierci zrabowali mu 6.000 mk. (1)

— Grabież w domu policjanta.

(a) Dnia 7 b. m. o godz. 21 m. 15, zgłosił się do XIV komisariatu Gwardii Władysław, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej Nr. 3, policjant, i oświadczył, że tegoż dnia o godz. 19 m. 30 podczas jego nieobecności do mieszkania przybyło dwóch mężczyzn, którzy zagrozili zgonie jego żonie i żądali, zażyczyli wyjęcia pieniędzy. Żona oświadczyła, że pieniądze ma męż, wobec czego bandycy zaczęli przewracać w mieszkaniu i zabrali 32,000 mk. oraz inne

przedmioty na sumę 85,000 marek. Obydwaj byli ubrani w wojskowe mundury. (1)

— Miłośność ołowaka.

(a) Szubert Elza, lat 22, zamieszkała przy ul. Sosnowej Nr. 14, zameldowała w XI komisariacie, że ociec jej Szubert Adolf dn. 7 b. m. podczas nieobecności wyżej wymienionej z zamkniętego kufra za pomocą wybitcia zamka wybrał 360 000 mk. i uciekł w niewiadomym kierunku. (1)

— Nowy lekarz z Bolszewji

Po mieście naszym uwija się żyd, nie umiejący mówić po polsku. Chodzi on z całym rekiem szczerok od domu do domu, a gdy mu drzwi otworzą, rozpoczyna się następujący dialog:

— Niech mnie pani pusi. Ja przyjechałem z Rosji... nie jestem handlarz, tylko lekarz. Ja jeszcze będę automobylem jeździł. Teraz muszę tylko wyrobić sobie praktykę; ja na wszystko lecę: na uszy na serce. Niech pani pozwoli się opukać.

A gdy która choć przez zart da się opukać, doktor pisze receptę po żydowsku i odsyła do jednej apteki z dowskiej — z którą niezawodnie zawarł spółkę.

Jak słyhać, żyd ten grasuje wśród uboższej ludności, której każe sobie płacić za wylecie po 150 do 200 marek i więcej.

Trzebaby tego oszusta unieszkodliwić.

— Defraudacja.

(ap) Judkiewicz Alter, zamieszkały przy ul. Wolborskiej Nr. 38, zameldował w 5-yim komisariacie, że pracownik jego Kaliwski Szała na zdefraudował 400,000 mk. i uciekł do Niemiec

— Przy pracy

(ap) W fabryce Akc. Tow. Wyrobów Bawełnianych L. Gejera robotnica Franciszka Kowalska uległa obciążeniu przez mazyne palca prawej ręki. Miejscowy felczer udzielił jej pierwszej pomocy.

— Śmierć pod kołami motoru.

(a) Przy ul. Zachodniej Nr. 59, w fabryce Holsnera podczas osuszania w biegu motoru dostał się pod koło rozrządowe takowego Jerzy Holsner, lat 18, który poniósł śmierć na miejscu.

— Okradzenie.

(p) Z przed młyna przy ul. Cieszyńskiej skradziono wóz z koniami, wartości 300000 mk. należące do Józefa Poca. (5)

— Złamanie ręki.

Przechodzący ulicą Główną Walenty Bednarek przed domem Nr. 7 pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewą nogę. Ofiarę wypadku odwieziono do domu. (5)

Koniec życia.

Śmierć jest negacją życia i tylko wtedy wstąpić może, gdy znikną warunki do życia konieczne potrzebne na czas dłuższy, bo znamy stany tak zwanej śmierci pozornej.

Kiedy śmierć nastąpić musi? Składają się może na to kilka przyczyn:

- 1) gdy który z bardzo ważnych organów ulegnie poważnemu uszkodzeniu;
- 2) gdy jakaś trucizna czy też choroba, w organizmie wytworzona czy też od zewnątrz działająca, porazi ważne organy;
- 3) gdy warunki do życia potrzebne zupełnie się zmieniają.

Właściwie możliwymi jestere te przyczyny skrócić i powiedzieć — śmierć nastąpić musi, gdy funkcja którego z najważniejszych organów z jakichkolwiek powodów ulegnie znacznej upośledzeniu przez czas dłuższy. To znaczne upośledzenie musi wystąpić nagle, podczas gdy do swolna wstępującego organizm przyzwyczajony jest do n. o. nałożony zatywa bezkarnie śmiertelnych (dla innych) dawek arseniku, morfiny, suchotnik żywie nieraz bez większej części płuc i t. p. Zmiany występujące swolna, mogą wprawdzie zająć duże partie danego organu, wkońcu jednak i tu miara się przelewa i śmierć następuje n. o. po utylwe krwi, z głodu, przy wyniszczeniu nowotworowem i t. p.

Śmierć wystąpić może nagle lub też swolna, krok za krokiem wchodzić w prawa gasnącego życia i stan taki nazywamy agonją. Po woli zastępują wtedy wszelkie funkcje, a na samym końcu serce. Myłby się jednak ten, koby sądził, że razem z organizmem równocześnie umierają wszystkie tkanki. Owszem, niektóre z nich mogą żyć jeszcze pewien czas i tam utymaczymy sobie fakt, że w wypadkach śmierci pozornej możemy człowieka odratować, a także to, że tkanki wzięte ze zwłok i przeszczepione na inny, żywy organizm, mogą żyć dalej swobodnie. Naodwrót wiemy, że podczas naszego życia komórki ciągle umierają, a w miejsce ich tworzą się nowe.

— Ciekła warszawska z dn. 8 bm.

4 1/2% listy ziem.	Dolary St. Zj.	5285
za 100 rub. 296 500	Marki niem.	16,40
5% m. Warsz. 310	Franki franc.	143,25
6% obl. m. Warsz.	Funt	—

Czeki i wpłaty.

Belgia 267,50	Londyn 14147 14425
Berlin 16,55 16, 50	Nowy Jork 3271 3290
Gdańsk 16 50	Paryż 281, 281, 25
Praga 64,	Wiedeń 41, 50

Akcje.

Bank hand. 2800 2830	Ostrowiec	—
" " Dyskot. —	Rudzki	210
" " Kredyt. —	Starachowice	475
" " Zjed. z. pol. 1700	Zyrardów	60000
Cukier 20 00	Borkowski	1350
Drzewo 1650	Żeluga	17 0
Lilipop 5600	Jabłkowacy	1460
	Nafta	2100



W CZAS ODNOWIC PRENUMERATĘ!!

**Poważna instytucja bankowa
poszukuje
współpracowników.**

Oferty sub R. R. przyjmuje biuro ogłoszeń „Promień”, ul. Piotrkowska 81. 371B

**LEGNICA CHOROBY ZĘBÓW
LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS**
14a Piotrkowska 145
za plombowanie, oraz wprawianie zębów
ortofaxa podług taksy, 291P20

Sprzedam posiadłość

—jederasto morgową z zabudowaniami gospodarczymi—
w Radogoszczu, miejsc. Langówek.
74-1 Wadomość: Juliusza 20. Toron.

Dr. med. P. BRAUN

Pofudniowa 23, powrócił.
Spec. chorób wenerycznych i skórnych i moczopielowych. Przyjm. 10-1 i 5-8. Ranie 4-5
31-B-21

Dr. med. E. Zeligsonowa

Choroby kobiece, skórne weneryczne (kob.) Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Przyjmuje od 11-3. Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 328D

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
Ul. Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i od 6-8
Panie od 5-6. 304 4

**Choroby weneryczne i skórne
(Dla kobiet i dziewcząt)
Dr. Marja (299K6)**

JOZEFOW — LEWINSONOWA

ul. prz. od 5-7 pp. dla biednych od 2-5 pp. CEGIELNIANA 6

25% CENY ZNIZONE

SKŁAD CYGAR
i wyrobów tytoniowych
ŁÓDŹ
Siemkiewicza 48.
(róg Nawrot)

Stefana Lewandowskiego

POLECA:
hartowo i detalicznie tytoni, cygara papierosy oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytoniowej. Dla handlujących największy rabat 578 2

25% CENY ZNIZONE

Dr. Feliks Skusiłowicz

ul. ANDRZEJA 11.
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i od 5 do 7 i pół pp. Panie od 5-8
49-B

Skóry

Nowo utworzony
SKLEP CHRZESCIJANSKI
Piotrkowska 175 a.
poleca skóry w różnych gatunkach po cenach fabrycznych. 332B

W BYDGOSZCZY

Składy kolonialne, rzeźnictwa piekarnie i t. p. z mieszkaniem, do objęcia i domy oraz gospodarstwa korzystnie sprzeia
SOBCZAK, BYDGOSZCZ,
Gdańska 49 372-19

Próżne skrzynie

w większej ilości do sprzedania
Dom Handlowo-Przemysłowy
Stanisław Kulagowski i S-ka
Łódź, Przejazd 42 i 44. tel. 495
375p5

Obiady

zdrowe i smaczne na miejscu
mięsto wydaje Orla 25 m. 22 lp
prawa Cf. (214K)

Sala Filharmonii, Dzielna 18.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 8.30 w.
Dr.

Roman Kuratowski

wygłosi odczyt p. t.

„Stanowisko prawne mężatki w Polsce”.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.
538p1

Od kaszlu i przeziębienia
 używaj **„NEO-VALDA”**
 wyrobu Laborator. Chemiczno-Farmaceutycznego
MODLIŃSKI I KRÓGULECKI w Warszawie
 Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Parowa mleczarnia i serowarnia
„GÓRA”
 poszukuje stałych odbiorców
 masła śmietankowego, serów
 śmietankowych oraz twarogu;
 towar prima gatunku.
 Łaskawe oferty: pocz. Białski
 mlecz. G ó r a. 550B

Tanie obuwie!
 Nadszedł świeży transport konkurencyjnego obuwia.
 Męskie żółte 5.300, męskie czarne 5.000, damskie
 białe 5.7000, damskie czarne 4.900, buty chromowe
 8.500, buty filcowe 8.500.
 można nabywać w Polskiej Firmie
 Główny skład Drewnowska 33, I-e piętro, filja Zgierska
 37 w sklepie 32 D

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

AAAA Obrączki ślubne wszystkie stkie fasony gwarancja za złoto zegary ściennie zegarki dewiski kolczyki pierścionki najtaniej sprzedaje Jan Placek Brzezńska 10 883-19

AAA Kupuję meble dywany futra garderobę bieliznę maszyny do szycia placę najwyższe ceny Łaznik Benedykta 28 m 15 parter 446-3

AAA Kupuje meble dywany garderobę futra maszyny do szycia Placę najlepiej Wajnarach Benedykta 19 851-20

A-A Kredens stół krzesła otomanę łóżka materace szafy leżankę biurko sprzedam tanio Piotrkowska 251-4 front 401-1

A Meble łóżka szafy bielizniarkę umywalkę otomanę lustro kredens stół krzesła zegar wieszak biurko duże szafkaowe wyprzedam tanio Piotrkowska 223-3 front 773-4

A Meble solidnej roboty kredens krzesła szafy łóżka nośne szafki sprzedaję tanio Kazorowski Piotrkowska 25 w podwórzu 894-3

S sprzedam damską maszynę bębenkową Główna 24 m 34 890-1

Fokowy długi szal mniejszy kolierz prawie nowe za bezcen sprzedam Nowomiejska 5 I prawa oficyna 906-1

Gramofon koncertowy z płytami sprzedam Gubernatorska 36 m 36 868-2

Kupuje złoto srebro wszelką biżuterię garderobę używaną i t p Rutkowska sklep komisowy Główna 55 487-1

Pryczki najnowszych fasonów, D Wolanty, Pończoty, Landó, sprzedam Kilińskiego 28. 899-1

Magiel do sprzedania Gubernatorska 31 792-2

Kostjmy sakne bluzki spudniczki palta tanio sprzedaje Główna 11 sklep Przyjmuje wszelkie obstalunki krawiec dams i Uwaga! Główna 11 A. Szyncler 819-2

Palto męskie i czarny zakłiet z kamizelką do sprzedania Oglądać między 12-1 g Piatomowicza 11 m 1 923-2

Pianino zagraniczne tanio sprzedam byle zsrz Rzgowska 31 u gospodarza 942-4

Sprzedam kawiarnię dobrze prosperującą bardzo tanio byle zaraz albo załatwienie na sklep spożywczy Wiadomość ul Nowo-Pańska 144. W Mielczarek 825-5

Kupię sianki w dobrym stanie 6 białych gwórow pierzastych do sprzedania Zakład porzebowy ul Przejazd 22 937-3

Sklep dobrze prosperujący duży z elektrycznym oświetleniem z pokojem i kuchnią zaraz do sprzedania Waranek kupującego oddanie mnie mieszkania pokoju z kuchnią Oferty pod M R do Rozwoju 980-1

Do sprzedania kawiarnia kompletnie urządzenie z meblami składającym się 5 pokoi i kuchnią i sklepem rogowym w okolicy Górnego Rynku Poprzeczna 6 miesz 3 Dabrówka 867-1

200 pud suchego drzewa i 5 wozów w dobrym stanie sprzedam Pabjanice kolonia Pabjanice (Piaski) Krakowski 865-2

Jest do sprzedania fotel dla chorej osoby albo starszej w zakładzie tapicerskim i Gdwanowskiego Składowa 15 860-2

Kurtka i spodnie skórzane oraz buty nowe sprzedam Lipowa 57 m 10 903-1

Sprzedam fabrykę (budynki) o trzech salach 30 x 20 lokci przy tem plac 60 x 55 lokci za samą 15 milionów m rek posre dacy wykluczeni Dębowa 7 m 11 2 pietro 944-4

Zakład fryzjerski wraz z mieszkaniem do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 180 St Frontczak od godz 6-8 939-3

Sprzedam plac przy ul Dzielnej lokiec kwadratowy 1000 mk Wiadomość ul Andrzejowska 5 g dz 5-7 945-2

Synialkę dębowa jasną z toaletką tanio sprzedam Przędzalniana 39 935-2

Sprzedam maszynę do szycia w dobrym stanie Paryska 9 (przy Rokicińskiej) u gospodarza 925-1

Kupię dobry brauning Oferty z opisem i ceną pod Rewolwer do Rozwoju 927-3

Harmonia pedalowa Stamirowskiego w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu Łódź Karolew Kowieńska 6 929-2

Sklep spożywczy do sprzedania z mieszkaniem. Wiadomość ul Kilińskiego 151 w sklepie 932-5

Sklep spożywczy dobrze prosperujący do sprzedania z powodu wyjazdu na kresy ul Krucza 7 sklep 918-1

Urządzenie sklepowe do sprzedania Obejrzeć można od 12 do 3 ul Kilińskiego 102 m 4 814-3

Młode loksterjery (szczurniki) do sprzedania Rokicińska 25 931-3

Różne:

AAA Na wynalaty franki i różne towary lokciowe Kilińskiego 40-10 front 2 piętro.

Akuszerka i plikowa przyjmuje Piotrkowska 152-14 524-1

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia wśród mieszczych i przyjezdnych Piotrkowska 152-14 700-4

Inteligentna panna poznanianka wypraktykowana w gospodarstwie domowym i dobrymi świadkami poszukuje zaraz posady Jajuszka 26 III N 57 telefon 431 875-1

Na 1-szy hipoteki poszukuje 800,000 mk na dobry procent Oferty do Rozwoju pod K Ł 861-1

Stolarze meblowi potrzebni Orła 23 stolarnia 876-1

CHOROBY żółtaczka, kiżek, zerek, obstrukcje i hemoroidy leczą Szwajcarskie zioła D-ra Brainera. Apteki i sklady.

Chłopiec potrzebny do terminu Orła 23 Stolarnia 877-1

Student udziela korepetycji w zakresie 3-miu klas Gdańska 46-11 822-1

Potrzebna kucharka do restauracji Dzielna 44 898-2

Zaginęły dwie dziewczynki Z Skalban Zofia lat 3 i Stanisława lat 11 Ktoby wiedział o nich proszę się zawiad. rodziców Miedziana 9 908-2

MATKI stosujcie dla swych dzieci nieodżywionych zle wyglądających krowia bardzo skuteczną Neo-Fosfatynę Galena. Do nabycia Bracia Nikołajty, Kraków, Poselska 13. (31010)

Turkarka do drobnych robót potrzebny zaraz Tow Ark M Silbersteina Pusta 21 888-2

Młodzienc-praktykant poszukuje wyłącznie spania Uprzejmie proszę o łaskawe oferty pod Szczęście 892-1

Pyty ochotnik W. P. obecnie D inwalida lekko upada na prawą nogę posiada świadectwo poszukuje posady portiera Łaskawe oferty proszę składać do red. Rozwoju pod Portjer 887-2

Pomocnik handlowy z 2 letnią szkołą handlową poszukuje posady w kooperatywie lub w handlu kerzennym Oferty do adm. Rozwoju pod Pomocnik 913-6

Skradziono patent i świadectwo przemysłowe trzeciej kategorii 1921 r. Patent wydany na magazyn kapeluszy na imię E. B. Zielińskiej 805-2

Do nowo utworzonej pracowni saktien i okrye damskich poszukuje się fachowej zdolnej ms.ólniczki bez kapitału Łaska we oferty do adm. Rozwoju pod „Zdolna chrześcijanka” 907-2

Kawaler poszukuje pokoju umebliowanego Oferty do redakcji pod „Kawaler” 928-4

Buchalter przyjmie wieczorowe zajęcia za umiarkowaną wynagrodzeniem Oferty pod „T. W. 58” w adm. Rozwoju 950-5

Młode małżeństwo poszukuje jednego lub 2 pokoi z kuchnią w śródmieściu z meblami lub bez osredniectwo pożądanę Oferty sub. Mieszkanie składać do adm Rozwoju 924-5

Oudam na własność chłopczyka półtoraroczego Kilińskiego 81 Pawlak 919-1

Potrzebna zdolna za roczniaki do magazynu Piotrkowska 275 firma Cabanek 920-3

Udzielam lekcji w zakresie 6 klas szkół średnich Stenkiapicza 91 od 9 3 pp. 922-6

Młode małżeństwo poszukuje umebliowanego pokoju bez względu na oddzielne wejście przy inteligentnej rodzinie Zgłaszaj się proszę Wólczajska 91 2 piętro Witkowski 926-5

Potrzebna zdolna prasowazka Konstanyńska 36 pralnia 941-3

Mieszkanie do odstąpienia z meblami z 3-ch pokoi i kuchnią z wygodami w śródmieściu od zaraz Oferty pod „63 63” i 689 za okazaniem 945-5

POSZUKUJE młody zdelinny człowiek który pracował ostatnie 5 lat jako lakasent obecnie pracuje w Stowarzyszeniu w charakterze kupca poszukuje zajęcia A. Majer Konstanyńska pod Łódź ul. Łódź a 63 917-2

Potrzebny chłopiec do sklepu Wiadomość Brzezńska 10 sklep zegar mistrzowski 884-2

Kasjerka inteligentna z praktyką kę biarową potrzebna zaraz Oferty szczegółowe sub „Księgarnia” w adm. 940-2

SKRADZIONO dnia 4 lutego to jest w sobotę o godz. 12 w obład suczki wilczka maść nie brunatna lecz ciemno szarawa morwa podłużna ciemna z prawej strony mordki biała plamka z takimi podbródkiem jaśniejsza pod brzuszki w ogon najczęściej opuszczony z nikiłowa drogą obrzka lewy bok spalony kto doniesie a kogo się znajduje otrzyma 5,000 nagrody wabi się Aza Piwaa 4-2 Józef Lewicki 891-1

Poszukuje panny lub wdowy która posiada samodzielnie mieszkanie celem złożenia biura w mieszkaniu prywatnym mały kapitał a duży dochód Łaskawe oferty z podaniem dokładnego adresu do adm. pod „N 1419-419” do dnia 12 lutego r. b. 896-1

Pierwszorządne kaucyonowane biuro Handlowo-pośrednicze Aleksandra Taszyckiego Łódź Piotrkowska 90 telef. 840 Bydgoszcz Dworcowa 15 ma do sprzedania domy wille majątki gospodarki młyny fabryki sklepy interesy handlowe załatwia szybko i solidnie Przyjmuje przedstawicielstwa. 920-2

Zagubione dokumenty

Szmiał Abe Swarc Łódź Pańska 41 zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 875-1

Ołozek Marja Nawrot 4 za ubiła paszport polski wydany w Łodzi 879-1

Krzemiński Wilenty zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 876-1

Renek Władysław zagubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi 862-1

Zelichowska Jadwiga Srebrna 22 zagubiła paszport polski wydany w gminie Ni. wachlewo 865-1

Pywka Laja Silberberg zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 900-2

Mieczysław Bęca ski za ubił dowód osobisty bezterminowy z r 1898 wydany w Poznaniu 548-2

Jawic Israel Tobiasz zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 898-2

Pychlewski Magdalena Smoczyńska 21 zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 912-2

Leszczyński Bronisław gm Łęczyca zagubił kartę bezterminowego urlopu wydany w Krakowie 911-2

Sarwacińska Helena zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 954-5

Belwiski Edward z Ozorkowa zagubił kartę bezterminowego urlopu wydany w Łęczycy 937-2

Rośniak Zofia Rzgowska 23 zagubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w gm Grabice 950-5

Wolanecki Maksymilian z ulicy Na iorkowskiego 179 zagubił portfel oraz kartę bezterminowego urlopu wydaną w Łodzi oraz patent i świadectwo na konia 906-5

Mackowiak Franciszek zagubił paszport polski wydany w Łodzi 923-3

Mielczarek Antonina Moniuszki 10 zagubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w gm Radziejowice 915-5

CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKSCIE — 180 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk. NEKROLOGI — 90 mk., KOMUNIKATY — 100 mk. DROBNE OGŁOSZENIA BEZTERMINOWE — 5 mk. ZA WYRAZ, DUŻE LITERY 80 mk. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY — 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ ZAGRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Stronica tekstem dla oglo szeń podzielona na 3 lamy, za tekstem 5 lamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Każda nowa podwytka obowiązuje przy przwzięciu ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Red. odpowiedzialny Seweryn Bańkowiak W tłoczni W. Czajewskiego.